Nr. 27. – ROK IV-ty (XX). Nowa seria. Paryż, 1 Lipca - 31 Lipca 1950. Cena - Prix: 10 fr.

MIESIĘCZNIK
MENSUEL

PRAWO LUDU

«LE DROIT DU PEUPLE» – Organe de la C.G.T. en langue polonaise

ORGAN GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY (C.G.T.) DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH

Prenumerata
6 miesięcy ... 60 fr.
12 miesięcy ... 120 fr.

Dlaczego Robotnicy Polscy we Francji powinni podpisywać Apel Sztokholmski!

W chwili obecnej uwaga robotników Francji i całego świata zrócona jest na Koreę.

W kraju tym uwidoczniła się polityka przedstawicieli Wall Street'u i ich pachołków zachodnich.

Przez swoją zbrojną interwencję przeciwko ludowi Korei podżegacze wojenni ostatecznie się zdemaskowali.

Wystarczy przeczytać deklarację dyplomatów i generałów amerykańskich, wziąć pod uwagę liczne prowokacje dokonane w ostatnich miesiącach przez ich marionetkę, Syngman Rhee, by zdać sobie sprawę, że plan agresji został z góry przygotowany.

W ten sposób, dopuszczając się potwornego zamachu przeciwko Republice demokratycznej Korei, imperialiści okazali się zaciętymi przeciwnikami obozu demokratycznego, postępu i Pokoju.

Tak więc polityka przygotowań wojennych prowadzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom Demokracji Ludowej, jak też przeciwko międzynarodowemu ruchowi robotniczemu, polityka, którą stale demaskuje CGT, staje się jasną nawet dla tych, którzy do tej pory jej nie dostrzegali.

Chcąc zapobiec kryzysowi ekonomicznemu, pogłębiającemu się z dniem każdym, i który grozi reżimowi kapitalistycznemu, imperialiści myślą o wojnie, jako jedynym wyjściu z trudnej dla nich sytuacji.

Myślą oni, że w ten sposób zachowają swe przywileje i ogromne zyski.

Przez wojnę chcą też odwrócić zainteresowanie robotników krajami, gdzie klasa robotnicza, będąca przy władzy, buduje prawdziwą demokrację.

Podczas gdy w krajach demokracji ludowej poziom życiowy robotnika stale wzrasta, w krajach kapitalistycznych staje się on coraz bardziej nędzny.

Wystarczy przykład korporacji górniczej, by wykazać różnice warunków życiowych robotnika.

Od 1947 r., z powodu podwyżki cen zarobek górników, zarówno jak i innych robotników stale traci na swej zdolności nabywczej.

W tym samym czasie w Polsce Ludowej zarobek podstawowy górnika, nie licząc premii za wydajność, wzrósł trzykrotnie, podczas gdy ceny zostały te same.

Podczas gdy u nas spadek zdolności nabywczej mas pracujących pociąga za sobą zmniejszenie się konsumpcji węgla, powodujące redukcję pracy robotników i bezrobocie, które stale się rozszerza, w Polsce sytuacja jest wręcz odwrotna.

W 1932 r. w Polsce było 26.000 bezrobotnych na 93.000 górników, w okresie 10 lat przedwojennych 30 tysięcy robotników opuszczało corocznie kraj. Obecnie bezrobocie zupełnie znikło i 40.000 osób już wróciło z zagranicy. Robotnikowi w Polsce Ludowej ustrój gwarantuje różne awantaże, nieistniejące we Francji: czy to jeżeli chodzi o wypadki przy pracy lub choroby, czy to przez organizacje domów wypoczynkowych podczas wakacji.

Oto porównania, których kapitaliści nie mogą znieść

Nie mogąc przeszkodzić robotnikom, których eksploatują, w zdaniu sobie sprawy z tego stanu rzeczy chcieliby oni usunąć to, co uważają za zły przykład dla robotników.

W tym to celu robią gorączkowe przygotowania do wojny i uciekają się do potwornych prowokacji.

Obecne wypadki w Korei podkreślają jaskrawo niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi światowemu.

Tylko zjednoczoną akcją, jak to głosi apel CGT i Światowej Federacji Związków Zawodowych, potrafimy zniweczyć plany imperialistów.

Robotnicy polscy we Francji walczą razem z robotnikami francuskimi o Pokój, gdyż polityka przeciwrobotnicza imperialistów daje się we znaki wszystkim robotnikom tego kraju.

Robotnicy polscy nie chcą, by bracia ich w Polsce wystawieni byli na niebezpieczeństwo zagłady atomowej i dlatego podpisują i dawają do podpisywania Apel Sztokholmski.

J. DOUTRE
odpowiedzialny za Imigrantów przy C.G.T.

Drugi Kongres Regionalny Federacji Górników Nordu i Pas-de-Calais

W dniach 17 i 18 czerwca roku 1950 odbył się w Waziers 2-gi Kongres Regionalny Federacji Górników Nordu i Pas-de-Calais. Kongres stał pod hasłem jedności i walki o pokój.

Na 500 delegatów górników było 44 Polaków.

W prezydium Kongresu zasiedli towarzysze Lecoeur, Martel, Duguet, Turel, Delfosse, Six i Glorieux, a z ramienia Polaków: Walczak, Małachowski i Hetmańczyk.

W tym kongresie udział Polaków poraz pierwszy był masowy i aktywny.

Kongres podkreślił konieczność współpracy wszystkich o wspólną sprawę bez różnicy narodowości i przynależności syndykalnej.

W swych raportach towarzysze Martel i Delfosse podkreślili rolę jaką odgrywa imigracja, szczególnie polska, której jest poważny odsetek w poszczególnych szybach. Wzywali oni także do obrony imigracji przed rządową polityką ksenofobii.

Analizując podłoże pogłębiającej się nędzy mas pracujących tow. Auguste Lecoeur stwierdza, że niskie zarobki, podwyżka różnego rodzaju podatków, ataki na prawa i zdobycze społeczne klasy robotniczej wynikają z przygotowań do nowej wojny. Nie można równocześnie mieć masła i armat, jak też nie można prowadzić wojny bez uprzedniego zabezpieczenia tyłów. Represje stosowane wobec klasy robotniczej, nadzwyczajne ustawy, gwałcenie praw syndykalnych i wolności demokratycznych — oto jakimi środkami kapitaliści zabezpieczają tyły przyszłych frontów wojennych.

PLAN SCHUMANA — PLANEM NĘDZY I WOJNY

Po wykazaniu że plan Marshalla przyczynił się do zwiększenia bezrobocia w licznych gałęziach przemysłu francuskiego i uczynił z Francji kolonię amerykańską, tow. Lecoeur zatrzymał się dłużej nad tzw. "planem Schumana".

"Plan Schumana — powiada on — to porozumienie handlarzy ar-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Delegaci na Kongresie Górników w Waziers

Wielkie święto Międzynarodowe w Bonneuil

pod znakiem wspólnej walki o pokój i niezłomnej przyjaźni między Francuzami i imigrantami

W dniach 22 i 23.7 odbędzie się tradycyjne święto Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów (C. F. D. I.) w obszernym i przytulnym parku Bonneuil sur Marne w odległości 18 minut jazdy autobusem od metra.

Tak jak w roku ubiegłym, tysiące Francuzów i Imigrantów zgromadzi się, by przy okazji tej zabawy na świeżym powietrzu raz jeszcze zatwierdzić swą niezłomną wolę wspólnej walki o Pokój i zacieśnić jeszcze silniej więzy przyjaźni między Francuzami i Imigrantami.

(Cią dalszy na str. 2-ej)

Ani jeden górnik polski nie pojedzie do Jugosławii Titowskiej

Dochodzą nas posłuchy, że w okolicach Valenciennes i Bruay-Thiers jest grupa agentów titowskich, wśród których znajduje się jeden Polak, którzy uprawiają propagandę na rzecz faszystowskiego reżimu Tito.

Agenci ci czynią wysiłki, by skłonić górników, a m. in. i Polaków do wyjechania do Jugosławii na wakacje.

Ostrzegamy górników polskich przed ich propozycjami. Odpowiadając przychylnie na te propozycje górnicy polscy służyliby interesom ciemiężcy narodów jugosłowiańskich i obozowi podżegaczy wojennych, którym Tito sprzedał się zdradzając swój naród i internacjonalizm proletariacki, tak jak zdradził Zw. Radziecki, Demokracje Ludowe i żołnierzy Grecji Demokratycznej, oddając ich w ręce siepaczy Tsaldarisa.

Tito chciałby ściągnąć na wakacje do Jugosławii robotników z Francji, podczas gdy odmawia wizy wjazdowej matce Willy Zupancika, zasłużonego członka Ruchu Oporu i byłego deportowanego, o którym jest się bez wiadomości od długich miesięcy. Więzi go się w lochach (o ile jeszcze żyje), bo dla niego i wszystkich tych, którzy przeciwstawiają się faszystowskiemu reżimowi i pozostają wierni internacjonalizmowi proletariackiemu — Tito pootwierał z powrotem obozy koncentracyjne.

O istnieniu tych obozów zdradził się dziennikarz gazety «Obserwer» na konferencji prasowej.

By utrzymać się przy władzy, Tito utrzymuje olbrzymi aparat represyjny, całą armię policji i donosicieli, nie czyniąc nic w kierunku polepszenia bytu mas pracujących, których zdolność nabywcza zmalała o 50 proc. Stopa życiowa mas pracujących Jugosławii jest najniższa w Europie, niższa nawet niż w Grecji, gdzie bohaterski naród grecki walczy od 10 lat z faszyzmem.

Podczas debaty nad budżetem, ze sprawozdania titofaszysty Kidricza wynikało, że w Jugosławii przypada rocznie na głowę ludności tylko pół kilograma mydła, 80 kg. węgla, 135 metrów sześciennych drzewa opałowego, 2 litry nafty (przy nieistnieniu elektryfikacji — nafta jest podstawowym materiałem oświetleniowym wsi jugosłowiańskiej).

Oto kilka faktów tak zwanej «demokracji» titowskiej.

Św. Federacja Zw. Zawodowych wykluczyła ze swoich szeregów reakcyjnych przywódców jugosłowiańskich Zw. Zawodowych, stojących na usługach Tito.

Jesteśmy głęboko przekonani, że żaden górnik polski nie da się wziąć na manewry agentów titowskich, którzy służą tylko katom ludów jugosłowiańskich i podżegaczom do nowej wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu, Polsce Ludowej i krajom demokracji ludowej.

W. St.

APEL do naszych Czytelników i wszystkich Cegetowców!

W chwili gdy toczymy zaciętą walkę o Pokój i słuszne rewindykacje robotników polskich we Francji, reakcja próbuje wszelkimi środkami znieść prasę demokratyczną.

Przez podwyższenie cen papieru i transportu usiłuje ona zlikwidować naszą prasę, która utrzymuje się jedynie ze składek robotników.

Zarówno jak i inne gazety "Prawo Ludu" ma trudności finansowe.

Od nas wszystkich zależy, by "Prawo Ludu" mogło dalej wychodzić.

Rozpowszechniajcie więc "Prawo Ludu"!

Niechaj hasłem naszym będzie "ani jednego domu robotnika polskiego bez naszego pisma syndykalnego"!

REDAKCJA

Rezolucja protestacyjna Sekr. Polskich Grup Językowych przy C. G. T. przeciwko ekspulsji obywateli polskich

Sekretariat Polskich Grup Językowych przy CGT protestuje energicznie przeciw ekspulsji zasłużonego działacza syndykalnego, towarzysza Małachowskiego, ostatnio odpowiedzialnego za polskie Grupy Językowe przy Federacji Regionalnej Górników Pas-de-Calais i Nord i Sekretarza Generalnego Federacji Emigrantów Polskich, oraz tow. Czerwca Józefa, inwalidy pracy i działacza społecznego z Rouvroy-Noumea.

Sekretariat stwierdza, że w chwili kiedy zaostrza się walka klasy robotniczej, kiedy powiększa się groźba wojny — Polacy łączą się z ludem francuskim do wspólnej walki o utrzymanie pokoju i dla osiągnięcia słusznych postulatów Imigracji Polskiej..

Ostatnie ekspulsje mają na celu zastraszenie pracującego Wychodźstwa, oderwanie go od walki, toczonej wspólnie z narodem francuskim.

W tym samym czasie, kiedy wydala się obywateli polskich obrońców Pokoju, umożliwia się zdrajcom pracującego Wychodźstwa i grupom rodzimej reakcji z "Narodowcem" na czele, działalność przeciw klasie robotniczej, przeciw naszej Ojczyźnie Ludowej, w interesie podżegaczy wojennych.

Sekretariat zwraca się do wszystkich Okręgów, Sekcji Grup Językowych, by wspólnie z towarzyszami Francuzami uchwalały rezolucje protestacyjne domagające się cofnięcia ekspulsji oraz zaniechania represji ze strony władz francuskich wobec obywateli polskich.

Sekretariat oświadcza, iż podobne postępowanie władz francuskich jest sprzeczne z prawem obrony człowieka, tymbardziej wobec Polaków, których wiąże wiekowa przyjaźń z narodem francuskim, i którzy oddali wielkie usługi w odbudowie Francji i dziś wspólnie z ludem francuskim stoją w obozie Pokoju i walczą o polepszenie bytu.

Podobne rezolucje uchwalone zostały przez szereg innych organizacji.

Metalowcy Okręgu Paryskiego wyrażają swój protest przeciw "pogwałceniu praw syndykalnych gwarantowanych przez Konstutucję.

Sekcja Syndykalna w Haillicourt protestuje przeciwko "samowolnej ekspulsji, szkodzącej tradycjom prawa azylu i stanowiącej obelgę dla przyjaźni polsko-francuskiej".

Rezolucję protestacyjną uchwalili Administratorzy Regionalnej Federacji Górników Pas-de-Calais i Nord'u.

Dnia 30 czerwca w Rouvroy s. Lens odbyło się masowe zebranie pod przewodnictwem Pidoux Auguste, mera tego miasta. Na zebraniu tym przemawiał tow. Delfosse, sekretarz Federacji Regionalnej Górników Nord'u i Pas-de-Calais. Zebrani wysłali do Prezydenta Republiki telegram protestacyjny. Na propozycję tow. Francuza Dumont Emile uchwalona została rezolucja protestacyjna przeciwko "Narodowcowi".

Walczmy o nasze minimum życiowe

Podczas gdy wielkie spółki akcyjne przyznają, że osiągnęły olbrzymie zyski: 4.400 miliardów, t. zn. 50,5 proc. dochodu narodowego w roku 1949, w r. 1938 zyski te wynosiły 113 miliardów, tzn. 29 *procent dochodu narodowego*, patronat, popierany przez większość parlamentarną odmawia robotnikom minimum życiowego — 19.000 fr., którego żąda CGT.

11 lutego br. uchwalona została ustawa o umowach zbiorowych, przeciętny budżet miał być uchwalony przez Wysoką Komisję Umów Zbiorowych, lecz niczego jeszcze nie postanowiono.

Od 4 miesięcy przywódcy FO i CFTC — dla wygrania czasu — odbywają dyskusje i prowadzą potajemne zebrania z rządem, a gdy CGT proponowała na Komisji minimum życiowe 19.000 fr. przywódcy ci, kierowani nienawiścią do wielkiej centrali syndykalnej głosowali przeciwko, mimo, że w interesie klasy robotniczej powinni byli głosować wraz z naszymi przedstawicielami.

Obojętne jest tym szczególnym przywódcom t.zw. «wolnych syndykatów», że straszna bieda gości w rodzinach robotników, byle by utrzymać rozdział klasy robotniczej.

W tym samym czasie delegaci z CGT na posiedzeniach podkomisji walczą o minimum życiowe przeciw patronom, którzy z oburzającym cynizmem kpią z potrzeb robotnika.

Niejaki Fontanille, delegat Komitetu Krajowego oświadczył na jednym z posiedzeń: «Trzeba, by minimum życiowe nie wyrugowało biedy z domów robotniczych, by robotnik nie wpadł w lenistwo», a odnośnie do odzieży, dorzucił:

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

UCZYŃMY Z 14 LIPCA WIELKI DZIEŃ POKOJU!

Sekretariat Polskich Grup Językowych przy C. G. T. wzywa Polaków do wzięcia licznego udziału w manifestacji 14-go lipca; 14 lipca będzie dniem Pokoju i Wolności, dniem podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Polacy i Polki, masowo będą manifestowali w miastach i wsiach pod sztandarami Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów (C.F.D.I.) i zatwierdzą swą wolę walki o Pokój i przyjaźń ludów.

Kącik lekarski

● *Benzol*

Benzol jest produktem szeroko rozpowszechnionym w różnych gałęziach przemysłowych. Używa się go przy rozpuszczeniu rozmaitych tłuszczów, przy odtłuszczaniu kości, szmat itd. Służy do rozpuszczania gumy, guma rozpuszczona w benzolu tworzy rodzaj kleju, którego się używa przy klejeniu płaszczów tzw. nieprzemakalnych i przy fabrykacji obuwia. Benzol znajduje się we farbach i lakierach, w różnych preparatach farmeceutycznych, w atramencie drukarskim (szczególnie w używanym przy heliograwiurze). Benzolem po sługują się także robotnicy w przemyśle lustrzanym, gdy chcą usunąć nieczystości z obrabianego materiału.

Widzimy więc, że w bardzo licznych okolicznościach robotnicy narażani są na szkodliwe działanie benzolu. Benzol mianowicie paruje, a para benzolu dostaje się przez drogi oddechowe do organizmu pracujących i wywołuje różne objawy zatrucia.

Powiedzmy odrazu, że zatrucie może być dwojakiego rodzaju: ostre lub chroniczne.

Pracujący są ofiarą *ostrego zatrucia*, gdy np.: pękł przewód benzolowy, wydzielając w ten sposób naraz olbrzymią masę pary benzolowej, robotnicy wdychają powietrze, mocno przesycone szkodliwą parą, i czują się jak pijani, boli ich głowa, serce słabnie, nierzadko przychodzi do utraty przytomności. Bez natychmiastowej pomocy lekarskiej w wypadku synkopy może nawet nastąpić śmierć.

Ale ostre zatrucie benzolem jest na szczęście rzadkie i częściej spotyka się *zatrucie chroniczne*. Robotnik czy robotnica cierpi na bóle głowy, lub zauważył (a) czerwone plamki na ciele (purpura), lub żali się na krwotoki z nosa, z ust czy innego otworu naturalnego, lub nie ma apetytu, lub wymiotuje.

We wszystkich tych wypadkach lekarz, jeżeli wie, iż ma do czynienia z pracującym przy benzolu, zbada krew pacjenta i skonstatuje mniejszą lub większą *cnemię*, tzn., że zamiast mieć czlery i pół do pięciu milionów czerwonych ciałek na milimetr kubiczny krwi, pacjent wykazuje cyfrę poniżej czterech milionów. Równocześnie badanie krwi wykazuje, że liczba białych ciałek także spadła poniżej stan normalny (normalnie: 6 do 8 tysięcy na milimetr kubiczny). Przy tym chory ma gorączkę, pokazują się rany w jamie ustnej, osłabienie ogólne jest znaczne. Czasem zjawiają się także komplikacje nerwowe.

Anemię benzolową leczy się, jak wszelką inną anemię, — lecz nie zawsze z dodatnim wynikiem.

By zapobiec — w miarę możliwości — szkodliwemu działaniu benzolu, istnieje szereg ustaw i przepisów o środkach ochronnych, które należy stosować przy pracy tym produktem.

Przy wizycie werbunkowej lekarz uznaje za niezdolnych do pracy tych, u których zachodzi możliwość zatrucia benzolowego: chłopców i dziewczęta poniżej lat 17, kobiety ciężarne lub karmiące, robotników, którzy kiedykolwiek przed tem mieli chorobę krwi albo o których konstatuje się anemię.

Przy pracy samej należy przykładać wielką wagę do usunięcia pary benzolowej z atmosfery, w której pracują robotnicy. Tam, gdzie to jest możliwe, benzol powinien krążyć w przewodach zamkniętych, by uchronić pracujących od bezpośredniego kontaktu z tym produktem. W innych wypadkach należy sporządzić system wentylacji umożliwiający częstą zmianę powietrza na miejscu pracy. Przy pewnych rodzajach pracy, robotnik może posługiwać się maską z filtrem, oczyszczającym powietrze przy wdychiwaniu.

Ustawa przyznaje prawo do odszkodowania pracującym przy benzolu, którzy cierpią na jeden lub więcej z wyżej omówionych objawów chorobowych.

Dr. A. M.

DLA WAS — MŁODZI

POLKI I FRANCUZKI
walczą wspólnie o pokój i rewindykacje

Czy to w autobusie, czy też w pociągu — wszędzie widać dziewczyny zbierające podpisy pod Apel Sztokholmski.

W ten sposób dziewczyny z Pas de Calais pracujące w tekstylu zebrały ponad 1.000 podpisów.

3 dziewczyny z Henin Lietard zebrały 115 podpisów; dwie z Rouvroy — 101; dwie z Mericourt-Maroc — 58; cztery z Harnes — 181; jedna z Lievin 3-ki — 37; jedna z Lens (miasto) — 50; jedna z Avion — 68 itd.

W pociągu wiozącym dziewczyny do pracy 5 dziewczyn zebrało 171 podpisów pod Apel.

Nie tylko, że podpisują Apel Sztokholmski, ale organizują się.

Po ostatnim strajku na niektórych miejscowościach powstały sekcje CGT dziewcząt pracujących w tekstylu. Liczba członkiń rośnie z każdym dniem. Sekcja w Avion liczy już 30 członkiń w Henin-Lietard — 20;; w Rouvroy — 20. w Mericourt-Maroc — 40; w Harnes — 40; w Lievin 3-ki — 30; w Vendin le Vieil — 20; w Billy Montigny — 20.

Organizowanie się i jedność akcji robotników i robotnic nie pozostają bez skutków. Ostatnio po zrealizowaniu jedności trzech syndykatów: CGT, CFTC i FO robotnicy i robotnice zmusili patronów do zaspokojenia ich rewindykacji.

I tak fabryka Scive Thiriez przyznać musiała 4.000 fr. premii i 3.000 fr. na jedno dziecko.

Fabryka Vindewinkele — 6 proc. od czystego zarobku.

O czym te dwa fakty świadczą? Świadczą one o tym, że jedność w rękach robotników jest potężną bronią, która zmusza patronów do ustępstw.

Świadczy to również i o tym, że patroni mają z czego płacić, że mogą dać 6000 fr. premii.

Ich zyski, zrealizowane na haniebnym wyzysku robotnic tekstylnych uzasadniają to w zupełności.

Te dwa wyżej podane przykłady wykazują nam też, że dziewczyny, mimo ciężkiej pracy, mimo że są poza domem 11 do 12 godzin — walczą przeciw wojnie i o lepszy byt, bo są świadome, że tylko walcząc o Pokój można zrealizować swoje rewindykacje.

Zrozumiały one też, że w walce tej nie ma chwili do stracenia.

Wraz ze wszystkimi bojownikami o Pokój pójdą nadal zbierać podpisy pod Apel Sztokholmski i pracować będą intensywnie dla powiększenia szeregów CGT.

T. N.

Robotnice tekstylu z Lille na zebraniu w czasie strajku w Lens

Rząd francuski rozwiązał Federację Emigrantów Polskich we Francji

Dnia 30 czerwca br. rząd francuski rozwiązał Federację Emigrantów Polskich (F.E.P.).

Federacja Emigrantów Polskich we Francji została założona przy CGT w 1931 roku.

Zadaniem F.E.P. była obrona spraw imigrantów czy to przed rządem francuskim czy to przed przedstawicielami rządu sanacyjnego.

FEP bronił interesów robotników polskich we Francji, regulował niektóre ważne sprawy, jak ubezpieczenia gwareckie (t. zw. knapschafty i Landeversicherung) interesujące obywateli polskich, którzy pracowali kiedyś na kopalniach i w fabrykach niemieckich.

Po wyzwoleniu jednym z zadań Zarządu Głównego FEP było przygotowanie dokumentacji w sprawie westfalczyków, by tym lepiej obronić ich praw w momencie podpisania traktatu. pokojowego. W celu ulżenia obywatelom polskim w otrzymywaniu dokumentów z Kraju, FEP był w kontakcie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i pośredniczył między tym ostatnim a Caisse Autonome w Paryżu.

FEP otaczał troskliwą opieką tysiące starców, wdów i sierot, był on inicjatorem zbiórek pieniężnych dla najbardziej potrzebujących, zbiórek, do których przystąpiło całe Wychodźstwo Polskie we Francji i z których skorzystało przeszło 11 tysięcy starców, wdów i sierot, na sumę przeszo 13 milionów franków.

Zarząd Główny oświadcza, że FEP był organizacją humanitarną był łącznikiem pomiędzy Krajem a Wychodźstwem, z ruchem zaś robotniczym i całym ludem francuskim łączyły go więzy przyjaźni.

Zarząd Główny oświadcza z całą świadomością, że w chwili gorączkowych przygotowań do nowej wojny, rząd francuski chciałby zastraszyć emigrację polską.

Dekret wydany przez rząd francuski o rozwiązaniu FEP uderza w całą emigrację.

Nasi Westfalczycy ciągle jeszcze czekają na załatwienie swoich słusznych spraw. Lecz an arodowy "Narodowiec" przyklaskuje decyzji rządu francuskiego, **raz jeszcze zaprzepaszczając w ten sposób najżywotniejsze interesy naszych starców, wdów i sierot we Francji.**

Zarząd Główny stwierdza, że w tym samym czasie kiedy rząd francuski rozwiązuje organizację humanitarną, pozwala różnym polskim grupom faszystowskim na uprawianie propagandy uderzającej w interesy Wychodźstwa Polskiego we Francji.

Zarząd Główny protestuje przeciw rozwiązaniu FEP'u jedynej polskiej organizacji, broniącej interesów Wychodźstwa Polskiego, a zwłaszcza starców, wdów i sierot.

Rząd francuski pozbawia w ten sposób dziesiątki obywateli polskich prawa, zatwierdzonego przez konwencję polsko-francuską, do załatwiania naglących spraw związanych z **Krajem.**

Zarząd Główny stwierdza, iż tym samym rząd francuski dopuścił się pogwałcenia umowy międzynarodowej.

Zarząd Główny Federacji Emgirantów Polskich przy C.G.T.

Z konferencji C. F. D. I.
(Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów)
Bronić imigrantów — to bronić praw klasy robotniczej kraju — to bronić pokoju

W miejscowości górniczej północnej Francji w Waziers odbyła się 10 i 11 czerwca konferencja Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów.

W Konferencji tej wzięło udział około stu delegatów z różnych departamentów Francji, a szczególnie tych, gdzie znajdują się masowo imigranci różnych narodowości.

W sprawozdaniu swym sekretarz główny p. adwokat Saraute wykazał, że polityka rządu dzisiejszego w sprawach imigracji jest logiczną konsekwencją polityki przygotowań do nowej wojny, przeciw ZSRR i państwom Demokracji Ludowej.

Dlatego też rząd francuski ekspulsuje demokratów, rozwiązuje ich organizacje i gazety a jednocześnie popiera działalność reakcyjnych grup imigrantów, którzy spiskują przeciwko krajom demokracji ludowej.

Wdyskusji i rezolucjach przyjętych na tej konferencji delegaci podkreślili, że obrona praw imigrantów nie jest i nie może być sprawą jedynie imigracji.

Obrona imigrantów przed represjami rządu leży w interesie francuskiej klasy robotniczej, która nie może dopuścić do tego aby polityka ksenofobii doprowadziła do nieporozumienia między robotnikami francuskimi a imigrantami.

Robotnicy francuscy muszą zrozumieć, że w ścisłej i wspólnej walce z robotnikami różnych narodowości będą mogli we Francji łatwiej zmusić rząd i patronat aby zadośćuczynić ich żądaniom.

Obronić imigrantów demokratycznych we Francji, przed represjami rządu, to znaczy także walczyć o utrzymanie pokoju i dlatego nie trzeba pozwolić aby wysyłano z kraju ludzi za to, że biorą czynny udział w walce o Pokój.

W celu dania lepszych i skuteczniejszych możliwości do działania przeciw represjom, rezolucja konferencji podkreśliła konieczność organizowania komitetów CFDI na fabrykach i szybach.

Rezolucja wykazuje, że trzeba na miejscu pracy podjąć akcję przeciwko zwolnieniu z pracy, przeciwko ekspulsjom i przeciwko każdej formie represji wobec imigrantów.

Konferencja ta napewno pomoże, aby rozwinąć szeroką akcję w kraju przeciwko represjom, o uszanowanie praw imigrantów we Francji i o utrzymanie Pokoju.

Z. M.

Wielkie święto międzynarodowe w Bonneuil

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

Swięto to przybiera, wobec grożącego niebezpieczeństwa rozpętania nowej wojny światowej, duże znaczenie.

Podżegacze wojenni przeszli ze stadium «zimnej wojny» do wojny poprostu bez przymiotnika, czego dowodem jest Korea.

Podżegacze wojenni z impemialistami amerykańskimi na czele chcą utworzyć Legion dla pomocy faszystom koreańskim i wciągnąć do niego imigrantów zamieszkujących we Francji.

Swą liczną obecnością na święcie w Bonneuil, Francuzi i Imigranci podkreślą, że interesy ich są wspólne i że stoją twardo w obozie Pokoju.

Na wystawie stojącej pod znakiem Apelu Sztokholmskiego, każda emigracja będzie miała swe stoiska.

Stoisko polskie wykaże jaki jest wkład naszego Wychodźstwa w tej kampanii i wkład kraju naszego, Polski Ludowej do wspólnej sprawy — długotrwałego Pokoju.

Znani artyści francuscy i afrykańscy oraz grupy folklorystyczne urozmaicą program.

Ogniska polowe, tańce i kamping dla młodzieży uczynią z tej zabawy prawdziwe święto ludowe.

Polacy i Polki z Paryża i okolic, wszyscy masowo na święto ludowe w Bonneuil!

WALCZMY O NASZE MINIMUM ŻYCIOWE

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

«...można dostać doskonałe ubranie za 3.600 franków, które nosić można przez 5 lat i parę butów bardzo dobrego gatunku za 900 — 1.100 fr, która starczy na 3 lata».

Deloche, wielki właściciel ziemski z CGA dodał: «robotnik wkłada swoje ubranie 2 razy w życiu: w dniu swojego ślubu i gdy schodzi do grobu».

Oto, towarzysze, osądźcie sami, w jaki sposób ci «panowie» drwią z waszej nędzy.

Potworom tym o ludzkiej twarzy, nie wiedzącym co robić z dochodami zdobytymi naszym kosztem, na myśl nawet nie przyjdzie, że dzieciom robotników czasem i głód i zimno dokuczają.

I tu ujawnia się zbrodnia przywódców F.O. i C.F.T.C., którzy głosują przeciwko minimum życiowemu — 19.000 fr., podczas gdy miliony robotników zarabia 16.000 fr. i mniej.

To u nich zwie się «wolny syndykalizm», lecz dla robotników oznacza to «wolność dla jednych żyć w bogactwie i przepychu, a dla drugich wolność umierania z głodu».

Ale dość już komedii, należy z tym skończyć; akcja naszych towarzyszy, delegatów CGT wchodzących w skład Komisji odniesie sukces jedynie wówczas, kiedy ona zostanie poparta bezzwłoczną mobilizacją na bazie wszystkich robotników, bez względu na zapatrywania i kategorie.

Jedynie zjednoczeni zdobędziemy nasze minimum życiowe — 19.000 fr. i podwyżkę naszych płac.

Postępując w ten sposób pracować będziemy dla sprawy Pokoju, gdyż pieniądze, które otrzymamy nie będą służyć dla zapełniania budżetu wojskowego, ale na polepszenie warunków życia ludu pracującego.

St. W.

Z kongresu górników w Waziers

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

mat, to trzon amerykańskiej polityki przygotowań do wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu i Krajom demokracji ludowej.

Zastosowanie pierwszej części planu Schumana — mówi dalej to warzysz Lecoeur — spowoduje natychmiastowe zamknięcie kopalń w Ronchamp, w Haute Saone, w Loire, w Plaisance, w Herault, w St. Eloy les Mines, Puy de Dome, jak również i Provence. Na Nordzie i Pas de Calais wszystkie kopalnie Auchel i dziesiątki innych jeszcze. Rezultat będzie taki, że dziesiątki tysięcy górników pozbawionych zostanie w ten sposób pracy. Pociągnie to również za sobą poważne zmniejszenie aktywności ekonomicznej w szeregu departamentów.

JEDNOCZYĆ WSZYSTKICH DO WALKI PRZECIW ZASTOSOWANIU TEGO PLANU

Już 18 kwietnia br. zwróciliśmy uwagę właścicielom zagłębia górniczego na konsekwencje, jakie pociągnie za sobą polityka rządu i większości parlamentarnej.

Podkreśliliśmy, że ataki na sytuację materialną górników, wyrażające się jaskrawo w gwałceniu 12 art. Statutu Górnika, skierowane są w rzeczywistości na przemysł górniczy.

Dlatego też nasza Federacja powinna czynić wszystko, by powołać wszędzie do życia komitety obrony ludności i przemysłu.

WZROST SIŁ C.G.T.

W ostatnich wyborach kandydaci CGT otrzymali 71 proc. głosów. Dotychczas liczba ta nie została nigdy osiągnięta. W niektórych szybach nasza organizacja otrzymała przygniatającą większość głosów. Dla przykładu wymienić można szyb 4 w Avion: 91,7 procent, Sainte Marie w Douai 88 procent, Carvin 80 proc. itd.

NASZE ZADANIA

Z kolei tow. Lecoeur przeszedł do zadań stojących przed każdą sekcją syndykalną, przed każdym działaczem, przed każdym górnikiem.

By udoskonalić naszą pracę organizacyjną należy podchodzić krytycznie do naszej codziennej pracy, umieć skoncentrować w odpowiedniej chwili nasz wysiłek nad akcją która w tej chwili jest najważniejszą i która dotyczy górników. Trzeba podnosić poziom ideologiczny naszych kadr i wszystkich syndykowanych w ogóle.

Trzeba również kontrolować kierownicze organizmy i pracę działaczy syndykalnych, wzmóc czujność klasową od dołu do góry.

Należy czuwać nad dobrym funkcjonowaniem sekcji syndykalnej. Sekcja syndykalna powinna być jak ul pełen aktywności.

Ogólne rewindykacje nie powinny w żadnym wypadku przeszkodzić sekcji syndykalnej w rozwijaniu się i codziennej walce o urzeczywistnienie całego szeregu najmniejszych żądań górników i ich rodzin.

Wdowa, która ma trudności z mieszkaniem lub pensją, nie odremontowane mieszkanie górnika, kałuża wody przed bramą wejściową, przeciąg w lampowni, warunki pracy jednych i drugich, kary, szykany, ceny za pracę akordową — oto pokrótce rewindykacje, które winna poważnie wziąć pod uwagę każda sekcja syndykalna.

Dzięki tej działalności sekcja staje się podstawą wszelkiej aktywności. By walka o urzeczywistnienie tych rewindykacji była więcej skuteczna należy realizować jedność akcji z towarzyszami pracy FO i CFTC.

Jedynie w ten sposób osiągniemy na nowo jedność syndykalną.

Sekcja syndykalna może najwięcej zdziałać; powinna tłumaczyć i d e m a s k o w a ć niebezpieczeństwo wojny i plan Schumana. Powinna wykazać, że plan przynosi jedynie nędzę, represje i jeszcze większy wyzysk klasy robotniczej i że w konsekwencji walka przeciwko wojnie jest najistotniejszą sprawą.

Z WALKI TEJ WYJDZIEMY ZWYCIĘSKO

W konkluzji swego referatu tow. Auguste Lecoeur podkreśla, iż w walce o Pokój syndykaty winny zająć czołowe miejsce.

Uczyńmy wszystko, co jest w naszej mocy, by nie tylko każdy górnik podpisał Apel Sztokholmski, co w krótce będzie uczynione, ale by Apel ten podpisany został przez ogół ludności. Idźmy od wioski do wioski, oddalonej od szybów kopalnianych zbierajmy podpisy.

Postępując w ten sposób wstrzymamy zbrodniczą dłoń podżegaczy wojennych i wytrącimy im z rąk broń masowej zagłady ludzkości, jaką jest bomba atomowa.

Postępując w ten sposób i przez wzmocnienie naszej organizacji wywalczymy słuszne postulaty górników.

Niech żyje budująca się jedność syndykalna.

Niech żyje nasza Federacja Górnicza.

Niech żyje międzynarodowa solidarność robotników.

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych.

CZYTAJCIE

interwencję tow. Walczaka w imieniu imigracji polskiej

na stronie czwartej!

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

PRAWO LUDU"

Brońmy Dr. Versquela

Albert Versquel, naczelny lekarz kopalniany został skazany podczas wielkiego strajku górników w 1948 r. na cztery miesiące więzienia dlatego, że śmiał przyjść z pomocą górnikowi, zranionemu przez C. R. S-owców.

Dr. Versquel zna ciężkie warunki pracy robotników podziemia, brak bezpieczeństwa przy pracy i dlatego jest on gorącym i oddanym przyjacielem górników.

Albert Versquel **jest gorliwym obrońcą górników, dotkniętych pylicą.**

Opublikował on szereg artykułów, w których zadał kłam twierdzeniom dyrekcji kopalnianych, ja koby pylicą można być dotkniętym dopiero po 20 latach przy wytomie, lub po 10-ciu latach przy "tracage"; wykazał on, że wystarczy nieraz 4-ch do 5-ciu lat, by górnik nabawił się pylicy.

Górnicy z CGT, CFTC i FO będą masowo protestować przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi i wyślą petycyjne listy do Korporacji Lekarzy w Lille, która proponuje zawieszenie dr. **Versquela** na rok czasu.

Wszyscy razem zjednoczeni obronimy Dra Versquela.

B.D.I.C

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Podpisując Apel Sztokholmski

wytrącimy broń z rąk podżegaczy wojennych

Niektórzy robotnicy, okłamywani przez prasę na usługach imperialistów, nie wierzyli w możliwość bliskiej wojny. Dzisiaj wypadki w Korei wskazują, że się mylili.

Imperialiści amerykańscy i angielscy mówią naturalnie, że to w imieniu "demokracji i wolności" rozpoczęli zbrojną interwencję.

Łatwo zrozumieć prawdę, gdy sobie przypomniemy, że w Południowej Korei, zależnej od Planu Marshalla, 30 proc. przemysłu należy do firm amerykańskich.

Setki tysięcy bezrobotnych umiera z głodu, a terror policyjny jest niemniejszy od hitlerowskiego.

Nasz tow. Louis Saillant, sekretarz Św. Fed. Zw. Zaw., w ostatnim wywiadzie dziennikarskim opowiedział o swym pobycie w Korei Południowej w 1947 r. Saillant znajdował się wówczas na czele delegacji, która pojechała do Soulu, aby przeprowadzić tam ankietę o ciężkich, prawie niewolniczych warunkach pracy robotników koreańskich.

Raport ten miał być przeznaczony dla Rady Ekonomicznej i Społecznej O. N. Z.'u. Oto co mówi Saillant:

"Dyrektor fabryki, gdzie miała być przeprowadzona ankieta, zabronił nam wejść, a pięciu uzbrojonych ludzi w mundurach japońskich zaczęło bić pałkami koreańskich przywódców syndykalnych, którzy nam towarzyszyli; trzeba było się bić aby ich wyrwać z rąk oprawców.

Kilka minut później dwaj robotnicy, którzy chcieli nas pozdrowić w imieniu towarzyszy, zostali rzuceni na ziemię i stratowani przez policję, a jeden z nich został zabity w naszych oczach.

Gdy chcieliśmy interweniować, zagrozili nam użyciem broni, obrzucając nas obelgami. Na protest nasz, złożony w tej sprawie amerykańskim władzom okupacyjnym, odpowiedziano, że to nie jest ich sprawa i dano nam do zrozumienia, że lepiej będzie dla nas opuścić kraj".

Oto przykład, który wskazuje robotnikom całego świata, jaki rodzaj "demokracji" istnieje w Korei Południowej.

W Korei Północnej natomiast, gdzie istnieje rząd demokratyczny, przeprowadzono reformę rolną, 725.000 biednych chłopów stało się właścicielami swej ziemi. Najważniejsze gałęzie przemysłowe są znacjonalizowane, robotnik nie pracuje więcej niż 8 godzin dziennie, a ilość szkół wzrosła trzykrotnie od 1945 roku.

Oto dlaczego imperializm amerykański dążył do zniszczenia "złego przykładu", jakim jest Korea Północna, aby móc na jej miejsce utworzyć z całej Korei jedną bazę agresji przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Faszyści z Południowej Korei, wykonując polecenia imperialistów amerykańskich, dopuścili się licznych prowokacji na Koreę Północną (przeszło 1.100, na które rząd demokratyczny Korei Północnej nie odpowiedział), 25-go czerwca wojska Południowej Korei jeszcze raz zaatakowały, tym razem przekraczając granicę Północnej Korei.

Odpowiedź ze strony Korei Północnej była ciętą i energiczną.

Atak faszystów koreańskich został przygotowany.

Dowodzi tego fakt o którym pisze Walter Sullivan, korespondent "New York Times". Otóż 10 marca tego roku została skazana na kary, idące do 10 lat więzienia, grupa posłów Korei Południowej. W akcie oskarżenia zarzucono im, że przeciwstawiali się najazdowi na Republikę Ludową Korei Północnej przez wojska pro-armerykańskie Korei Południowej.

Truman myślał, że gdy rzuci na front koreański swe lotnictwo i swoją armię, armia sowiecka będzie także musiała interweniować. Spokojna odpowiedź rządu radzieckiego wskazała najlepiej, gdzie się znajdują podżegacze wojenni.

Związek Radziecki nie wmieszał się do konfliktu, który obchodzi jedynie lud koreański, pragnący uwolnić się od swych tyranów.

Imperializm amerykański wie, że jego koniec się zbliża, że z każdym dniem walka ludów o długotrwały pokój nabiera na sile, dlatego dąży on wszelkimi sposobami do wywołania wojny, myśląc, że tym sposobem pozostanie u władzy.

Sytuacja jest poważna i musimy zrobić wszystko, aby wzmocnić naszą walkę o pokój.

Aby wstrzymać zbrodniczą rękę imperialistów, którzy chcieliby użyć bomby atomowej, aby zgładzić miliony mężczyzn, kobiet i dzieci, robotnicy posiadają potężną broń, jest nią Apel Sztokholmski.

Robotnicy polscy powinni brać czynny udział w kampanii podpisów apelu Sztokholmskiego i odpowiedzieć aktywnie na apel Św. Fed. Zw. Zaw., nawołującej do tygodnia czynnej solidarności wobec ludu koreańskiego.

Podczas tego tygodnia solidarnej pomocy zaczynającego się z dniem 10-go lipca, robotnicy wszystkich krajów a w tej liczbie i całe robotnicze wychodźstwo polskie we Francji, organizować będą manifestacje ludowe i domagać się będą wycofania sił zbrojnych amerykańskich z Korei.

BRATERSKA WSPÓŁPRACA

między C.G.T. i Wolnymi Syndykatami Niemieckimi

14i 15 czerwca br. przedstawiciele Generalnej Konfederacji Pracy CGT i Federacji Wolnych Syndykatów Niemieckich zebrali się w Berlinie.

Na zebraniu tym postanowiono między inymi:

1) Wzmocnić akcję robotników Francji i Niemiec, walczących o Pokój, zgodnie z ostatnimi decyzjami Kom. Wykonawczego Św. Fed. Zw. Zawodowych.

2) Kontynuować, wzmocnić i podtrzymywać w portach Francji i Niemiec Zachodnich walkę przeciwko ładowaniu i wyładowywaniu materiału wojennego oraz ustalić ścisły związek między robotnikami portowymi obu krajów.

3) Wzmocnić udział robotników obu krajów w kampanii zbierania podpisów pod apel sztokholmski.

4) Stworzyć w każdym zakładzie pracy komitet obrony Pokoju.

5) Demaskować tak zwany «plan Schumana» jako nową próbę imperialistów amerykańskich, mającą na celu wzmożenie przygotowań do nowej wojny, wzmocnienie ich dominacji ekonomicznej i politycznej, która zagraża prawom ekonomicznym i społecznym mas pracujących.

6) Walczyć we Francji i w Niemczech o jedność syndykalną na planie narodowym i międzynarodowym w łonie Św. F. Z. Z.

7) Rozwijać jedność akcji wszystkich robotników i dopomóc organizacjom i działaczom, którzy w zachodnich strefach Niemiec walczą o zjednoczenie syndykatów niemieckich.

8) Zwalczać i demaskować zdradę, jakiej dopuścili się przywódcy «żółtej międzynarodówki», którzy wykonują rozkazy imperialistów i za wszelką cenę nie chcą dopuścić do tej jedności.

9) Wzmóc we Francji i w Niemczech zachodnich walkę o żywotne interesy mas pracujących, które na skutek polityki przygotowań do nowej wojny są poważnie zagrożone.

10) Wzmocnić przyjacielską i braterską łączność między proletariuszami obu krajów przez bezpośrednie kontakty między organizacjami, działaczami, zakładami pracy Francji i Niemiec, szczególnie Zachodnich.

W opublikowanej nocie między innymi czytamy, że zrealizowanie tych objektów przyczyni się nie tylko do definitywnego pokojowego współżycia obu narodów, niemieckiego i francuskiego, ale też do uniemożliwienia wszelkiej nowej wojny w Europie.

Przedstawiciele CGT i Federacji Wolnych Syndykatów Niemieckich są pewni, że wyrażają głębokie uczucia robotników Francji i Niemiec gdy mówią, że masy pracujące obu krajów przeciwstawiają się z całą energią wszelkiej próbie rzucenia ich w nową wojnę światową, która nie byłaby niczym innym, jak tylko agresywną wojną przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom Demokracji Ludowej.

TRZY POLSKIE KRÓTKOMETRAŻÓWKI

Dnia 24 bm. odbył się w Salle Pleyel w Paryżu wieczór galowy urządzony staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Wieczór ten uświetnił pokaz trzech krótkometrażowych filmów polskich: Wielki Redyk", "Smok wawelski" i "Odbudowa". Każdy z nich stanowi całkowicie odrębną całość tak pod względem tematycznym jak i pod względem koncepcji filmowej.

"Wielki Redyk" uwiecznia na taśmie zwyczaje polskich górali, wspólne spędzanie na wiosnę owiec na hale, gdzie pozostają do późnej jesieni. Skoro tylko topnieją śniegi "gazdowie" czyli góralscy gospodarze zwołują między sobą narady, by po wzajemnym porozumieniu wybrać najodpowiedniejsze pastwiska dla owiec całej gromady. W oznaczonym czasie, gdy wśród młodej trawy rozkwitają krokusy, grupa górali spędza tam setki, tysiące baranów i owiec.

Film, dzięki wspaniałym zdjęciom w każdej swojej scenie jest malowniczy, zmienna panorama Tatr, sosnowe lasy, karłowate kosodrzewiny, świeżo budząca się do życia przyroda. Film wiernie odtwarza zwyczaje polskich górali. Jest zabawny — gdyż wiele jest scen niepozbawionych humoru. Jest wreszcie pouczający, gdyż zapoznaje widzów z psychiką owiec, ich sposobem reagowania na otaczające zjawiska, ich instynktem stadnym.

Mimo, iż głównym motywem filmu jest marsz owiec, film nie tylko nie jest nudzący lub monotonny, lecz przeciwnie, trzyma w napięciu widza. Dzieje się to dzięki jego ogromnym zaletom technicznym i bogactwu zdjęć.

Obejrzenie krótkometrażówki "Wielki Redyk" daje widzom wielką przyjemność estetyczną połączoną z pożytkiem.

"Smok wawelski" jest to opracowanie filmowe prastarej krakowskiej legendy o złym smoku, który sprowadził straszne nieszczęścia na ludność dawnej polskiej stolicy. Pożerał on młode dziewczęta, a żaden rycerz nie mógł mu sprostać.

Poczciwy, lecz mało zaradny król obwieścił wszem, że kto zabije okropnego potwora otrzyma za żonę królewnę. Przybywali śmiali i pyszałkowaci rycerze, pewni swej wygranej, padali jednak ofiarą smoka i... swej bezgranicznej pychy. Na pomysł chytry i dowcipny uśmiercenia potwora wpadł młodziutki szewczyk, zakochany (miłością prostą i czystą) w córce króla. Zabił smoka inteligentnym fortelem. Tak więc zdrowy ludowy rozsądek okazał się wyższy od domniemanej siły zarozumiałych rycerzy.

Film "Smok Wawelski" jest wielkim osiągnięciem technicznym. Jest to bowiem film kukiełkowy, wykonanny z ogromną zręcznością i precyzją. Kukiełki wykonują bardzo skomplikowane ruchy, mające naśladować zachowanie ludzi żywych, nawet mimikę twarzy, spuszczanie oczu, uśmiech, przerażenie itd. Wiele scen jest z tego powodu prawdziwie zabawnych .Obejrzenie "Wawelskiego Smoka" stanowi dla widzów b. przyjemną rozrywkę.

Co słychać w kraju

Zmiana podziału administracyjnego państwa polskiego

W tych dniach zostaje pod obrady Sejmu wniesiony rządowy projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa. Jak wiadomo, projekt ten zmienia nazwy województwa śląskiego na katowickie i województwa pomorskiego na bydgoskie; tworzy województwa koszalińskie, zielonogórskie i opolskie oraz włącza: do województwa katowickiego — powiat częstochowski i miasto Częstochowę, do województwa olsztyńskiego — powiaty nowomiejski i działdowski, do województwa bydgoskiego — powiaty żniński i mogileński oraz do województwa kieleckiego — powiaty opoczyński i konecki.

Główną przyczyną tych zmian jest troska o słuszne rozmieszczenie sił produkcyjnych w kraju, mające na celu zlikwidowanie oddziedziczonego przez ustrój kapitalistyczny podziału na okręgi przemysłowe i okręgi rolnicze, a co z tego wynika — na przodujące i zacofane.

W kraju naszym, idącym ku socjalizmowi, planowe rozmieszczenie sił wytwórczych tworzy okręgi przemysłowo-rolnicze lub rolniczo-przemysłowe z tendencją do wzrostu industrializacji.

Jest to jeszcze jeden moment bardzo istotny, który należy podkreślić. Przy dotychczasowym podziale administracyjnym kraju, ośrodki władzy państwowej były często tak rozmieszczone, że nie dawały masom możliwości praktycznego kontaktu z nimi. Bo też przed wojenny podział administracyjny, nie uwzględniał potrzeb ludności, nie mającej wówczas nic wspólnego z rządzeniem państwem. Na moment ten zwrócił uwagę tow. Bierut w swym przemówieniu na IV Plenum KC PZPR, wskazując, że należy:

"przystąpić niezwłocznie do skrupulatnej pracy nad przygotowaniem projektów nowego podziału terenowego władz administracji państwowej, mającego na celu zbliżenie siedziby władz terenowych do potrzeb ludności, zwłaszcza na wsi, ułatwienie praktycznego kontaktu organów państwowych z masami pracującymi".

Jeżeli chodzi o przejście do nazywania województw według miasta, siedziby wojewódzkiej rady narodowej — to jest to uzasadnione, ponieważ taka nazwa podkreśla charakter województwa jako terenu skupionego wokół ośrodka przemysłowego, ośrodka klasy robotniczej. Poza tym nazwy "województwo śląsko-dąbrowskie" lub województwo pomorskie" również geograficznie nie były uzasadnione, ponieważ pierwsze — obejmowało tylko małą część Śląska, a woj. pomorskie nie sięgało "po morze", t. j. do morza.

Niżej podajemy listę województw:

1) Szczecińskie, 2) Koszalińskie, 3) Gdańskie, 4) Olsztyńskie, 5) Białostockie, 6) Zielonogórskie, 7) Poznańskie, 8) Bydgoskie, 9) Warszawskie, 10) Lubelskie, 11) Wrocławskie, 12) Łódzkie, 13) Kieleckie, 14) Opolskie, 15) Katowickie, 16) Krakowskie, 17) Rzeszowskie.

Robotnicy polscy na wczasach w Kudowa-Zdrój

2.300 WYPRAWEK DLA NIEMOWLĄT

Dzięki skupieniu produkcji wyprawek dla niemowląt w Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, już w r. ub. całkowicie pokryto zapotrzebowanie na wyprawki. W ciągu 1949 r. rozprowadzono 457.127 kompletów wyprawkowych, z czego 456.730 — bezpłatnie. W b. r. produkcja wyprawek przekroczy 560.000 kompletów. Dzienna produkcja wzrosła z 1.800 w maju ub. r. do 2.300 w chwili obecnej.

OBÓZ POKOJU

może liczyć zawsze i w pełni na naród polski

W dniu 17-tym b.m. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

"Bitwa o jedność narodu w walce o Pokój zakończyła się pełnym zwycięstwem" — zakomunikował Polski Komitet Obrońców Pokoju Prezydentowi R. P., pierwszemu obrońcy Pokoju w Polsce — Bolesławowi Bierutowi.

18 milionów Polaków i Polek podpisało Apel Sztokholmski. 18 milionów obywateli polskich w miastach i we wsiach, w największych zakładach przemysłowych i w najbardziej zapadłych osadach podpisami swymi poparło żądanie bezwzględnego zakazu broni atomowej jako narzędzia zagłady ludzi.

W ciągu 6 tygodni maja i czerwca ponad 700.000 polskich Obrońców Pokoju, zorganizowanych w 80 tysiącach komitetów wzięło udział w realizowaniu sztokholmskiej uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Była to olbrzymia mobilizacja armii obrońców Pokoju.

Przebieg akcji jak i jej rezultaty wykazały niezbicie, że walka o Pokój ma w Polsce charakter ogólnonarodowy. Z tej solidarnej manifestacji jedności narodowej wyłamał się w całej Polsce zaledwie ułamek 1 proc. Są to jednostki, grupki spekulantów, przedstawiciele bogaczy wiejskich, niedobitki reakcyjnego podziemia, wiążący swe nadzieje z obozem podżegaczy wojennych. Jednostki te pozostały osamotnione i spotkały się z powszechną pogardą.

Wolę walki o Pokój zamanifestował naród polski nie tylko liczbą zebranych podpisów, ale wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym. Polscy robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca wykazali swe głębokie zrozumienie rzeczywistości polskiej stwierdzając słowem i czynem, że podniesienie wysiłku twórczego prowadzi do umocnienia frontu Pokoju.

"Kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim wykazała, że w światowym froncie Pokoju Polska jest jednym z ważnych i silnych bastionów Pokoju" — głosi uchwała Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W telegramie wysłanym przez niego do generalissimusa Stalina pisze: "Skupiony wokół władzy ludowej naród polski jest bojowym oddziałem miliardowej armii Pokoju, gotowym nieugięcie przeciwstawiać się imperialistycznym siewcom wojny i ujarzmicielom narodów".

Kampania wokół Apelu Sztokholmskiego potwierdziła solidarność narodu polskiego z polityką obozu Pokoju, którego główną i przednią strażą jest Związek Radziecki, zacieśniła ona również więzy, łączące naród polski z narodami krajów Demokracji Ludowej i z masami bojowników o Pokój na całym świecie.

Wspaniały sukces akcji zbierania podpisów w Polsce świadczy o tym, że światowy ruch obrońców Pokoju może w swej walce przeciwko podżegaczom wojennym zawsze i w pełni liczyć na naród polski.

Ale akcja nie jest skończona. — Polski ruch obrońców Pokoju przystępuje do nowej bitwy, do wyborów ogólno-narodowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w dniu 1-go września b. r., w rocznicę hitlerowskiego napadu na Polskę. — Kongres ten będzie potężną manifestacją solidarności i jedności polskich obrońców Pokoju z międzynarodowym i potężnym ruchem Pokoju na całym świecie.

BUDŻET Z. S. R. R.

wyrazem pokojowej polityki kraju socjalizmu

Na ostatnio odbytej sesji Rady Najwyższej Z.S.R.R. uchwalony został budżet na rok 1950, który odzwierciedla wspaniałe zwycięstwa, odniesione przez naród radziecki w walce o przedterminowe wykonanie pięciolatki Stalinowskiej.

W ramach powojennego planu pięcioletniego rozmiary produkcji przemysłowej miały wzrosnąć w roku 1950 o 48 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym roku 1940. Ale już w czwartym kwartale r. ub. przeciętna produkcja miesięczna przekroczyła o 53 proc. cent poziom przedwojenny. Przemysł radziecki wykonał w 103 procentach rozszerzony plan 1949 roku. Znaczne sukcesy osiągnięte zostały również w dziedzinie rolnictwa. W roku 1949 globalne żniwa wyniosły 7,6 miliarda pudów, a więc przekroczyły plany 1940 r.

W odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego, nieodłączną cechą ustroju socjalistycznego jest stała troska państwa o pomyślność narodu.

Dochody robotników i urzędników Zw. Radzieckiego w porównaniu z rokiem 1940 wzrosły w roku 1949 o 24 proc. W tym samym okresie dochody chłopów wzrosły o 30 procent. W okresie powojennym przeprowadzono w ZSRR trzykrotną obniżkę cen detalicznych na towary powszechnego użytku, na szeroką skalę rozwinęło się budownictwo domów mieszkalnych i gmachów instytucji kulturalnych.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950 jest ściśle uzgodniony z cyframi planu gospodarczego.

Po stronie dochodów budżet przewiduje sumę 432 miliardów rubli, a po stronie wydatków — 427,3 miliardów rubli.

Z globalnej sumy wydatków budżetu 164,4 miliardów rubli (38,4 proc.) przeznaczone jest na budownictwo nowych zakładów przemysłowych, na wyposażenie rolnictwa w potężne, nowoczesne maszyny, na elektryfikację, na rozwój komunikacji itp.

120,7 miliardów rubli (28,2 proc.) na oświatę i naukę, na rozwój kultury i sztuki, na nowe kluby biblioteki, szkoły, teatry, kina, na ochronę zdrowia, na ubezpieczenia społeczne, na pomoc licznym rodzinom, na żłobki i przedszkola.

I tylko 18,5 procent ogólnych wydatków budżetowych przeznaczono na wzmocnienie siły obronnej kraju socjalizmu.

Warto podkreślić, że wydatki na obronę narodową w 1940 roku stanowiły 32,6 proc., a w budżecie pierwszego roku pięciolatki powijennej — 23,9 procent ogólnej sumy wydatków.

Budżet Zw. Radzieckiego na r. 1950, jest jeszcze jednym dowodem ogromnych osiągnięć ZSRR wzrostu jego potęgi gospodarczej i dobrobytu ludności, zdecydowanej woli kontynuowania olbrzymiego dzieła budowy komunizmu i ustalenia Pokoju między narodami.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Z departamentu SAONE-ET-LOIRE

Jedność przeciw przymusowym świętówkom w Monceau-les-Mines

Dyrekcja Zagłębia Blanzy zarządziła na 26-go czerwca przymusową świętówkę. Na wieść o tym Syndykat Górników CGT wydał apel do wszystkich Syndykatów dla utworzenia akcji jednościowej przeciw przymusowym świętówkom. Wezwał wszystkich górników zarówno jak i ludność do wzięcia licznego udziału w zgromadzeniu mającym odbyć się w dzień zapowiedzianej świętówki.

Zgromadzenie było wielkim sukcesem, gdyż CFTC jak i Syndykat Inżynierów wzięły w nim udział.

Tow. Bessige, Sekretarz Syndykatu Górników CFTC w swej interwencji rzucił apel do jedności przeciwko przymusowym świętówkom, napiętnował rząd, który nie dotrzymał swych obietnic i prefekta Saone et Loire, który śle swych C.R.S-owców przeciw górnikom, żądającym jedynie pracy.

P. Douille, przedstawiciel syndykatu inżynierów, przypomniał wspaniały wysiłek górników w produkcji i protestuje przeciw przymusowym świętówkom narzuconym górnikom.

Nasz tow. Marc, sekretarz generalny Syndykatu Górników zabrał następnie głos.

Przedstawił on jasno prawdziwe powody przymusowych świętówek — to znaczy konsekwencje planu Marshalla. Przypomina walkę CGT przeciwko Planowi.

Wzywa do ścieśnienia jedności, która jedynie może doprowadzić do zwycięstwa.

Pani Charollais w imieniu Bojowników o Pokój wzywa zgromadzenie do przeciwstawienia się pod żegaczom wojennym, do podpisywania i dawania do podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Pod koniec zgromadzenia wybrano dwie delegacje, które miały przedstawić rezolucję protestacyjną dyrektorowi generalnemu Zagłębia i Merowi miasta.

REZOLUCJA

Górnicy świadomi ważności problemu domagają się powzięcia środków celem rozwiązania kryzysu.

— zastosowania 40-godzinnego tygodnia pracy z płacą za 48 godzin;

— zawarcia umów handlowych ze wszystkimi narodami szanując ich niezależność;

— przez lepszą kontrolę produkcji i jej podział przez rozszerzenie praw przedstawicieli robotników w łonie organizacji zarządzających.

— górnicy domagają się od prefekta Saone et Loire, by zaniechał wysłania CRS-owców przeciw górnikom, jak to miało miejsce w dniu świętówki, w którym zgromadzeni górnicy domagali się jedynie pracy i chleba.

KONGRES UNII DEPARTAMENTALNEJ

Rezolucja w sprawie obrony robotników-imigrantów

Kongres Unii Departamentalnej Saone et Loire, zebrany w Monceau les Mines 24 i 25 czerwca 1950 r. stwierdza, że w ramach przygotowań do wojny, rząd na usługach wielkiego patronatu usiłuje wszelkimi sposobami przeciwstawić robotników imigrantów — robotnikom francuskim i odwrotnie, chciałby ich rozdzielić, by móc lepiej ich wyzyskiwać.

Próbuje w ten sposób przeszkodzić jedności wszystkich robotników przeciw wyzyskiwaczom kapitalistycznym.

Uważając, że w obecnej sytuacji robotnicy imigranci nie mogą pozostać bierni, Kongres wzywa do wzmocnienia jedności wszystkich robotników dla skutecznej walki:

— o wolność syndykalną dla robotników imigrantów,

— o szybkie utworzenie grup językowych, dzięki którym towarzysze imigranci będą mogli, w ramach organizacji syndykalnej, zapoznać się i walczyć wspólnie z towarzyszami Francuzami o urzeczywistnienie swych postulatów,

— przeciwko zwolnieniu z pracy, ekspulsjom i szykanom wszelkiego rodzaju,

— o równość w warunkach pracy i płacy,

— o lepsze warunki mieszkaniowe,

— o zastosowanie Statutu Imigranta,

— o równość Francuzów i imigrantów w prawach do ubezpieczeń społecznych, dodatków rodzinnych i przyznania premii dla nowożeńców oraz premii porodowej.

Kongres energicznie protestuje przeciw rządowi, który znów ekspulsował kilku towarzyszy Polaków, działaczy syndykalnych, między innymi tow. Małachowskiego, odpowiedzialnego za grupy językowe przy Federacji Regionalnej Górników Nordu i Pas de Calais.

Z departamentu PAS-DE-CALAIS

LENS 14-ka.

Górnik polski G., pracujący w "montażu" w tajli "Ernestine", dnia pewnego nie wykończył swej pracy. Sztygar zwrócił się do danego Polaka, by pozostał dłużej dla jej wykonania, górnik natomiast, wyczerpany, odmówił kategorycznie pozostania dłużej dla robienia tak zw. "rabiot", zdając sobie sprawę, iż pozostanie dłużej jest przekroczeniem Statutu Górnika.

Sztygar, wściekły jak jadowita żmija, nałożył górnikowi 100 franków kary. Górnik, niezadowolony, udaje się do inżyniera, by ten zniósł nałożoną karę przez sztygara. Inżynier każe się zwrócić do Lacoste'a, mówiąc: "Wolno dziś dyrekcji zatrzymać górników do robienia "rabiot" jak długo im się podoba, nakładać kary, a nawet wyrzucać z kopalni".

Niech ten przykład posłuży wszystkim górnikom nie tylko szybu 12-ki, lecz całej kompanii Lens. — Górnicy pamiętają postępowanie dyrekcji w latach 1932-34: nakładanie kar i masowe wyrzucanie górników polskich.

Tylko w jedności, pod sztandarem CGT potrafimy pokrzyżować zamiary dyrekcji i zmusimy ją do przestrzegania Statutu Górnika, — jak to było w 1945-46 r.

G. L.

WAZIERS.

Jednością i akcją robotnicy odniosą zwycięstwo.

Pod koniec miesiąca czerwca br. w fabryce metalurgicznej "Grande Paroisse" w Waziers (Nord) zwolniono z pracy 65 robotników, w tym 45 Polaków. Nędza tych robotników stanie się w związku z tym jeszcze głębsza. Jest to skutek planu Marshalla. Tak zwany "plan Schumana" pociągnie za sobą jeszcze gorsze skutki.

O tym robotników nie trzeba przekonywać, ponieważ na swoich barkach to odczuwają.

Lecz nie konstatowaniem faktów zamykania fabryk, zwolnień z pracy, pogłębiającej się nędzy mas pracujących robotnicy wywalczą polepszenie swojego bytu.

Niebezpieczeństwo jest poważne i zagraża wszystkim robotnikom bez różnicy narodowości, przynależności organizacyjnej, zapatrywań politycznych lub religijnych. Wszyscy więc są zainteresowani i wszyscy powinni walczyć przeciwko temu stanowi rzeczy.

Walka będzie skuteczna jedynie wtedy, kiedy wszyscy robotnicy bez wyjątku staną w jednym szeregu i przystąpią do akcji.

Jednoczcie się więc, twórzcie Komitety Jednościowe, jak w roku 1935-1936, i jak wówczas zwycięstwo odniosą robotnicy.

Do czynu, towarzysze z Waziers!

W. M.

ROUVROY-NOUMEA, szyb 2.

Na szybie 2-gim w Rouvroy-Noumea zerwanych zostało kilka "guidów" (bezpieczników przy koszu). Górnicy tego szybu zmuszeni byli przerwać pracę na jeden dzień.

Inżynier powiadomił górników, iż popołudniowa zmiana może zajechać o godz. 16-tej po południu, wtedy górnicy zażądali od inżyniera, by godziny oczekiwania były im policzone. Inżynier kategorycznie odmówił.

Górnicy w tajli nr. 10 postanowili odmówić zjazdu, zwrócili się do delegata, który jest z CFTC, by stanął w obronie górników; ten ostatni ulotnił się do biura szefaporiona i wspólnie ze sztygarem rannej zmiany Cuvelier tajli nr. 10 naradzali się, w jaki sposób ukarać górników.

Postanowili, że górnicy nie tylko nie otrzymają zapłaty za ten dzień, ale również odciągnie im się premię, która słusznie im się należy.

Sztygar Cuvelier daje się coraz bardziej górnikom we znaki, wraca do lat kryzysów 1933-35 r. Pewnego dnia na pas dostał się "etancon" wagi 75 kg. (żelazny stempel do budówki), górnicy nie mogli zatrzymać "etancon" z powodu szybkości pasa nie chcąc być zranionymi. Ten sztygar zwraca się z różnymi obelgami do górników, wyzywając ich od "bochów", znany jest on dobrze górnikom podczas okupacji z jego przyjaźni do prawdziwych hitlerowców.

Dziś w sytuacji poważnej, w chwili kiedy na wszystkich szybach realizuje się jedność, bez różnicy przynależności syndykalnej i narodowościowej, sługusy rządu-patrona i wielkich przedsiębiorstw chcieliby wprowadzić ksenofobię, by poróżnić górników francuskich i obcokrajowców.

Apeluję do wszystkich górników szybu 2-go by nie dali posłuchu sługusom w osobie Cuvelier i jemu podobnym do prowadzenia ksenofobii.

Zjednoczeni na szybie, wszyscy górnicy potrafimy znieść wszelkie szykany, przeciwstawić się ksenofobii i walczyć o powrót do lat 1936 i 1945.

J. M.

COURRIERES, szyb 13.

Na szybie naszym jest tajla zwana "Leonard"; zarobki na tej tajli wynosiły poprzednio 800 do 900 fr. — ostatnio dyrekcja postanowiła zmniejszyć nasze zarobki i to w jaki sprytny sposób:

W tajli tej węgiel mamy w wysokości 1 metra 50 cent,: w tym 60 centymetrów kamienia. Dyrekcja kopalni postanowiła nie płacić za kamień, tak że obecny zarobek górnika w tajli "Leonard" wynosi 590 fr. dziennie.

Szczególnie we znaki górnikom daje się sztygar Thierry, znany ze swej brutalności, z nakładania kar i z "mise a pied". Delegat tego szybu jest członkiem C.F.T.C., nie występuje on w obronie górników. Oto przykład: 3 tygodnie temu został zabity górnik na tym szybie. Sekretarz miejscowej sekcji francuskiej C.G.T. zwrócił się do delegata, by złożyć protest przeciwko brakowi bezpieczeństwa w górnictwie i proponował wspólnie przeprowadzić strajk protestacyjny. Delegat zgodził się na przeprowadzenie akcji, lecz nic w tym kierunku nie zrobił i strajk się nie odbył.

Stworzono komitet jednościowy, do którego wchodzą trzy sekcje syndykalne: CGT, FO i CFTC, w skład których wchodzą Polacy. Opracowano kajet żądań, w którym robotnicy domagają się premii wakacyjnej 6.000 fr. i 1.500 fr. na każde dziecko, przestrzeganie zarobków (prix de taches) i bezpieczeństwa przy pracy.

Delegacja udała się w dniu 26-go czerwca z kajetem żądań do inżyniera.

Osiągnięte rezultaty podamy w następnym numerze.

Górnicy szybu 13 Courrieres są przekonani, iż tylko w jedności potrafią wywalczyć swe słuszne rewindykacje, przekonani są też o tym górnicy w Pad de Calais i Nordzie.

Jedynie w jedności pod jednym sztandarem wywalczymy trwały pokój i zadośćuczynienie naszych słusznych rewindykacji.

R. J.

METODY OBNIŻANIA ZAROBKOW

W tajli Dolota pracuje około 40 górników, są oni płaceni od wózka. Około 2 miesięcy temu, inżynier kopalni w tej tajli obniżył płacę od wózka o 4 proc. za to, iż wózki nie są pełne i oświadczył iż jest to ukaranie wszystkich górników.

Wśród górników zapanowało wielkie niezadowolenie, zrozumieli, iż tylko wspólnie w akcji będą mogli otrzymać zadośćuczynienie.

Na znak protestu cała tajla postanowiła przerwać pracę i wyjechać na powierzchnię. Wybrano delegację spośród górników, która udała się do inżyniera. Wobec postawy jedności górników w tej tajli, inżynier był zmuszony cofnąć decyzję obniżenia zarobku od wózka.

Obecnie ten sam inżynier wynalazł nowe metody obniżenia zarobków; nie o 4, ale o 10 proc. obniżył zapłatę — to znaczy iż każdy 10-ty wózek nie jest płacony.

Poprzednie zarobki w tej tajli wynosiły 900 do 1.000 fr., dziś wynoszą 700 franków.

Oto metody wprowadzone na podstawie dekretu Lacoste'y, które są pogwałceniem artykułu 12-go Statutu Górnika.

Górnicy nie pozwolą w tej tajli — a również i na całym szybie, na taką samowolę i jak poprzednio zmusili pana inżyniera do cofnięcia kary, tak i dziś są zdolni przełamać opór pachołków rządu-patrona i zmusić do poszanowania praw, jakie wywalczyliśmy sobie my, górnicy, po wyzwoleniu.

Tylko w jedności, w jednej potężnej organizacji zawodowej — potrafimy pokrzyżować plany gnębicieli i wywalczyć wszystkie nasze rewindykacje.

P. M.

W SZÓSTĄ ROCZNICĘ MANIFESTU LIPCOWEGO

Sekretariat Polskich Grup językowych przy C. G. T. nawołuje robotników polskich we Francji do wzięcia licznego udziału w uroczystości ku czci 6-ej rocznicy Manifestu Lipcowego, które odbędą się w Paryżu, na koloniach i osiedlach polskich.

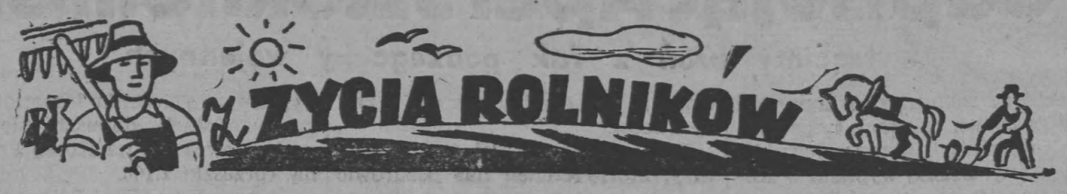

Strajk robotników rolnych w Haute-Borne trwa nadal

W małej miejscowości Haute-Borne (S. et O.) znajduje się ferma 500-hektarowa. Właścicielka fermy, pani Mouillot, zatrudnia 250 robotników i robotnic, w tym 50 Polaków.

Dochody patronki są olbrzymie. W roku 1949 same pory przyniosły jej 30 milionów dochodu.

Zarobki na tej fermie wynoszą dla kobiety 64 fr., dla mężczyzn 67 do 74 fr. na godzinę.

Wobec tych nędznych zarobków, CGT w porozumieniu z robotnikami wysłała delegację do patronki żądając 15 fr. podwyżki na godzinę i 20 proc. podwyżki od pracy akordowej. Pracodawczyni odmówiła jakiejkolwiek rozmowy.

Wobec nieprzejednanego stanowiska patronki, robotnicy zadecydowali jednogłośnie straj od dnia 8 czerwca.

Mimo różnych manewrów i szantaży patronki, która groziła zamknięciem fermy i zwolnieniem wszystkich robotników, mimo gróźb policji wobec Polaków, akcja od samego początku była i jest jednościowa i solidarna.

Maire danej gminy ofiarował dla dzieci strajkujących bezpłatne wydawanie mleka, a ludność okolicznych miejscowości zaopatruje strajkujących w żywność i w pieniądze.

Syndykat Rolniczy CGT zwołał wielki wiec w dniu 1 lipca, w którym wzięli udział strajkujący oraz robotnicy z okolic.

Na wiecu przemawiał m.in. delegat metalurgii.

Uchwalono jednogłośnie kontynuowanie strajku aż do całkowitego zwycięstwa.

Jedynie zjednoczeni w walce o słuszne rewindykacje robotnicy Francuzi i Polacy w Haute-Borne zmuszą p. Mouillot do zadośćuczynienia ich słusznym rewindykacjom.

Z Kongresu Górników w Waziers

INTERWENCJA TOW. WALCZAKA

(*dokończenie ze str. 2-giej*)

Po przywitaniu kongresistów w imieniu polskiej imigracji pracującej, której wyrazicielem dążeń i obrońcą interesów są Polskie Sekcje i Grupy Językowe CGT, tow. Walczak, sekretarz syndykalny górników w Montceau-les-Mines, wydelegowany jako odpowiedzialny za Imigrantów przez CGT, podkreślił ogromne znaczenie odbywającego się Kongresu.

"Dla nas Kongres ma wielkie znaczenie — mówi tow. Walczak — bo jak w latach 1934-39 tak i obecnie rząd francuski prowadzi politykę ksenofobii, ekspulsując naszych działaczy, szykanując górników itd.

Polityka ta ma na celu poróżnić robotnika Polaka z jego towarzyszem Francuzem, by później jeszcze mocniej wyzyskiwać i uciskać jednych i drugich, odebrać robotnikom krwawo nieraz zdobyte korzyści i zapewnić sobie zaplecze w wojnie, którą gorączkowo przygotowują.

Imperialiści amerykańscy za pomocą rządu francuskiego i naszej podzimej reakcji z "Narodowcem" na czele dążą do tego, by w przygotowywanej przez nich wojnie użyć nas przeciwko bohaterom Stalingradu i przeciwko naszym braciom w Kraju.

"Chcieliby oni — mówi tow. Walczak — byśmy niszczyli to, co nasi bracia w kraju odbudowali po wojnie. Bo w Polsce Ludowej odbudowa jest faktyczna, a nie na papierze (burzliwe oklaski).

Okropności tych my nigdy nie dokonamy. Nie pójdziemy walczyć w obronie zachodniej "demokracji" matraki i ogniostrwałych kas imperialistów różnego pokroju przeciwko naszej Ojczyźnie, która popełniła tę zbrodnię, że wyzwoliła się spod ich jarzma (niemilknące oklaski).

Na te niecne plany podżegaczy wojennych emigracja pracująca odpowie wzmocnieniem akcji zbierania podpisów pod apel sztokholmski.

Niebezpieczeństwo jest wielkie. Dlatego też jedni i drudzy nie powinniśmy szczędzić wysiłków w celu zjednoczenia wszystkich robotników, wszystkich ludzi dobrej woli do walki o niedopuszczenie do potwornych mordów milionów starców, kobiet i dzieci.

W dalszym ciągu swojego przemówienia towarzysz Walczak zwrócił kongresistom uwagę, by byli czujni na przenikanie w nasze szeregi prowokatorów, którzy prowadzą brudną robotę, mającą na celu zdemoralizowanie towarzyszy.

W naszych szeregach mamy też ukrytych prowokatorów. Dla przykładu możemy podać Kiszkę z Bruay en Artois. Czując się zdemaskowanym osobnik ten oświadczył: nie podpisałem i nie podpiszę Apelu Sztokholmskiego. Przeciwnie, będę robił propagandę, by ludzie nie podpisywali go.

Takich osobników trzeba zwalczać wszędzie, gdzie oni się znajdują. Trzeba ich demaskować jako agentów reakcji, jak również powinniśmy demaskować agentów titowskich, przywódców F.O. jak Jesionowski, który w interesach imperializmu amerykańskiego wzywa robotników polskich by nie podpisywali Apelu Stokholmskiego.

Wyciągamy dłoń do wszystkich uczciwych ludzi, którym leży na sercu Pokój i polepszenie bytu szerokich mas pracujących.

Zwalczać będziemy takich, którzy świadomie stoją na usługach reakcji i hamują postęp przez szerzenie wśród robotników idei, wrogich klasie robotniczej i Pokojowi.

Po podkreśleniu ważności wysuwania na kierownicze stanowiska młodych towarzyszy, których należy otaczać opieką i służyć im radą — tow. Walczak odczytał kajet żądań specyficznie polskich, który został przyjęty jednogłośnie.

SPECYFICZNE POSTULATY POLSKICH GÓRNIKÓW WE FRANCJI

1) domagamy się od władz francuskich zagwarantowania prawa pobytu.

2) zagwarantowania prawa do pracy.

3) wstrzymanie nieuzasadnionych represji policyjnych i ekspulsji.

4) uproszczenia starań w otrzymywaniu karty pracy.

5) Wprowadzenia w życie Statutu Imigranta.

6) Domagamy się by nasi starcy którzy pracowali w kopalniach w Niemczech i którzy ze względu na ich podeszły wiek nie mogli osiągnąć we Francji renty proporcjonalnej, mieli prawo do bezpłatnego mieszkania i węgla, do ubezpieczeń społecznych i bezpłatnej opieki lekarskiej.

7) Domagamy się od dyrekcji kopalń poszanowania prawa do mieszkania dla robotników pensjonowanych, zezwalającego im na dwie izby i jedną kuchnię z osobnym wejściem. Przeciwstawiamy się wszelkiemu gwałceniu tych praw.

8) Domagamy się bezpłatnej karty tożsamości dla pensjonowanych górników.

9) Równouprawnienia obcokrajowców z Francuzami pod względem praw do ubezpieczeń społecznych, dodatków rodzinnych ,premii dla nowożeńców, premii porodowej.

10) Przyznania obcokrajowcom inwalidom pracy i kobietom w ciąży karty pierwszeństwa (carte de priorite).

11) Przyznania wszystkim robotnikom z tak zwanej nowej emigracji karty pobytu po ukończeniu ważności ich "recepisse"

12) Domagamy się od dyrekcji przedsiębiorstw i kopalń nie zmuszania robotników do brania obiadów w kantynach .

13) Domagamy się nauczania języka polskiego dla dzieci polskich w czasie godzin szkolnych, jak to miało miejsce przed wojną.

14) Domagamy się od władz francuskich, by w przyszłym opracowaniu konwencji francusko-niemieckiej wzięto pod uwagę sytuację starców polskich, którzy pracowali w Niemczech a mianowicie by kwestia wypłacania rent za lata przepracowane w Niemczech nie była pominięta.

Wiemy, że zwycięstwa nie przychodzą same. Wiemy, że walka o urzeczywistnienie tych postulatów będzie twarda.

Ale jednego jesteśmy pewni: jedności akcji wszystkich robotników bez różnicy na narodowość, poglądy polityczne lub religijne zmusi rząd i patronów do zaspokojenia tych żądań. Jedność wszystkich ludzi, pragnących Pokoju, pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

Realizujmy tę jedność, towarzysze, i naprzód do walki o polepszenie bytu i spokojne jutro.

Niech żyje Federacja Górnicza.

Niech żyje CGT i międzynarodowa solidarność robotników.

Niech żyje współpraca Polski Ludowej z ludem Francji w walce o Pokój.

Niech żyje drugi Kongres Regionalny Federacji Górników.

REDACTION
ET ADMINISTRATION:
213, rue Lafayette — Paris X^e^
Compte Cheque Postal
Paris 62-84 Edition Polonaise
Tel.: BOT 56-97

Le Gérant: Victorin DUGUET

Imprimerie S. N. I. E. -
32, rue Ménilmontant
Paris-20^e^